

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartalne poczcie 1 u p.p. agentów 1.20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w kredytu. W razie konkursu lub sądowego skargania wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 263.

## Liczba katolików na świecie.

Swieży numer czasopisma »Allgemeine Missionszeitschrift« zamieszcza interesujące cyfry dotyczące wzrostu wyznawców wiary Kościoła rzymsko-katolickiego na ziemi. Według przeprowadzonej przez wspomniane pismo statystyki — było w roku 1905 rzymskich katolików w Europie 180 milionów, w roku 1915 — 192 miliony. W Ameryce było w roku 1905 — 70 milionów rzymskich katolików, w roku 1915 — 90 milionów. W całości reszcie świata, a więc w Australii, Afryce, Azji i różnych wyspach — było w roku 1905 — 12 milionów rzymskich katolików, a w roku 1915 — 15 milionów.

Oczywiście cyfry dotyczące roku 1915 — nie są istotne, gdyż obecnie nigdzie, z powodu zawieruchy wojennej, nie przeprowadzono spisu ludności. Ilość rzymskich katolików, obliczana w roku 1915 na 297 milionów (w roku 1905 — liczono ich na 262 miliony), opiera się na przypuszczalnym, naturalnym wzroście katolickiej ludności i na doświadczeniach porównawczych, względnych w latach ubiegłych. Dziesięciolecie przeszły zatem, według przytoczonych powyżej obliczeń, wzrost wyznawców rzymskiej wiary katolickiej o 35 milionów ludzi.

Co się tyczy Europy — to ilość mieszkańców naszej części świata, podniosła się przypuszczalnie w dziesięcioleciu 1905—1915 — z 402 na 452 miliony, a więc o blisko 50 milionów. Z tego 12 milionów mieszkańców wypadają na wyznawców rzymskiego Kościoła katolickiego, a 38 milionów przypada na wyznawców innych religii. Wielka część z tych 38 milionów przypada na wyznawców ewangelickiej wiary w Niemczech, Anglii, państwach północnych (Szwecja, Norwegia, Dania) — oraz na wyznawców prawosławia i religii grecko-katolickiej.

Ciekawe są zestawienia z lat poprzednich. W roku 1895 na 381 milionów mieszkańców w Europie —

były rzymskich katolików 176 milionów, ewangelików 92 miliony, prawosławnych i orientalnych katolików 97 milionów, żydów, muzułmanów i innych — 16 milionów. Jeżeli te cyfry z roku 1895 porównamy z cyframi roku 1915 — to okaże się, że w XIX wieku liczba katolików rzymskich w Europie była silniejsza, niż obecnie. W połowie XIX wieku rzymscy katolicy wynosili prawie połowę całej ludności Europy, obecnie wynoszą 42 proc.

»Allgemeine Missionszeitschrift« oblicza, że w obecnej wojnie znajduje się po stronie państw centralnych 65 milionów rzymskich katolików, po stronie koalicji 95 milionów.

W Ameryce wzrost wyznawców religii rzymsko-katolickiej jest stosunkowo silniejszy niż w Europie. W dziesięcioleciu 1905—1915 wzrosła tam liczba rzymskich katolików o 20 milionów. Ten nadzwyczaj wielki wzrost rzymskich katolików amerykańskich przypisany może nie tyle rozmnażaniu się tubylczych katolików, ile raczej emigrantom katolickim z Polski, Włoch, Austrii i Węgier.

## Bardzo ważne!

W »Gaz. Qd.« czytamy:

Ponieważ bardzo wielu sędziów i adwokatów zostało do wojska zaciągniętych, nie jest sąd w stanie spraw procesowych tak szybko załatwiać, jak tego potrzeba wymaga. Chcąc brakowi temu zapobiedź, wydał rząd nowe przepisy do procedury procesowej, które od 1-go października r. b. obowiązują i są tylko na czas wojny przeznaczone.

Ponieważ przepisy obecnie bardzo zmieniają dotychczasowe przepisy ordynacji procesowej i nieświadomym mogłyby narobić dużu strat, przeto podaję tu główne przepisy odnoszące się do ogólnego.

Aby uniknąć rozpraw w terminach, nie będzie sąd

na podaną skargę wyznaczał termin do rozprawy, tylko z góry określającym nakaz płatniczy z odpisem skargi. W nakazie będzie podlegać uznaniu sędziego oznaczony czas, w którym przeciw nakazowi należy wniesć rekurs — Widerspruch — Kto w przepisany czas rekursu nie wnieśnie, będzie bez wszystkiego do zapłacenia osądzony, tak jak dotychczas przy nakazach płatniczych (Zahlungsbeschluss) praktykowanem było. Przeciw nakazowi płatniczemu można będzie, jak dotychczas, złożyć protest (Eckaspruch). Nakazy płatnicze będą wydawane przez sądy okręgowe (Amtsgericht) i przez sądy ziemianie (Landgericht).

Przeciw nakazowi płatniczemu, wydanemu przez sąd ziemianie, można wnieść rekurs tylko przez adwokata. Przytem trzeba bardzo uważać na czas oznaczony w nakazie, bo ten nie będzie równy; może wynosić w pilnych sprawach tylko dwa dni. Następnie jest bardzo ważnym, że przeciw wyrokom i uchwałom sądowym w sprawach nie przekraczających objektu 50-ciu marek nie można wnieść apelacji ani zażalenia. W takich sprawach tak sądowi jak i adwokatowi zawsze jawnie dokladniejszą udzielić informacji.

W sprawach ponizej objektu 50 marek nie będą koszta adwokackie zwrotone, o ile sąd uzna, że dla tak malej i łatwej sprawy adwokat nie był konieczny. Tutej rozchodzi się o strony mieszkające na miejscu siedziby sądu; również w sprawach o obig i t. d. przed sądem ławniczym (Schöffengericht) nie będą koszta zwrotone.

Przepisy te mają ułatwić załatwienie spraw w drodze ugody, bo nieraz do ugody nie można przyjść, gdyż koszta są często większe, niż objekt sprzeczący. W dalszym ciągu zawiera nowy przepis ułatwiający dla opiekunów nieletnich dzieci, bardzo będących na miejscu. Do skargi o utrzymanie dziecka, opiekunowie nie potrzebują, jak dotychczas, do wniosku o udzielenie prawa ubóstwa, dostarczyć sądowi poświadczenie politycznego, lub sądu opiekunkiego, że dziecko nie posiada żadnego majątku i nie może kosztów ponosić, gdyż to samo się rozumie, że w każdym przypadku

uspokojenia detektyna, ale Nick wstrzymał go ręka i sam mówił dalej:

— Jeszcze nie skończyłem, szanowny panie. Więdzie, że popełniłem błąd, ale teraz zajęty jestem jego poprawieniem.

— Gdyby to było możliwe — rzekł teraz adwokat z westchnieniem. — Innymi słowy obawiam się, czy te dokumenty istniały już nawet wtedy, gdy Bristol opuszczał Chicago. Przybył on do Nowego Jorku jedynie dlatego, aby znalezienie dokumentów wylonić w sposób wiarogodny.

— Wszystko to się zgadza — przerwał Nick Carter ze śmiechem — jedna tylko rzecz nie jest tutaj zgodna z prawdą.

Hoate spojrzał zdumiony na detektyna i zapytał:

— Cóż się tutaj nie zgadza?

— Zaraz to panu powiem, panie Hoate — rzekł Nick uśmiechnięty. — Te dokumenty nie zostały zaistniejące w Chicago, pan Bristol przywiódł je tu z sobą i one znajdują się teraz w jego posiadaniu.

— Czy to nie za śmiałe twierdzenie? — zauważył adwokat.

Zamiast odpowiedzi sięgnął detektyna w milczeniu po gazetę »Evening World« i wskazał adwokatowi synosowi zakreślony olówkiem niebieskim.

Hoate pokwał głowa na znak, że nic z tego wszystkiego nie może rozumieć.

— Co to ma znaczyć? — zapytał. — Te osobie, która takie wściekle milosne rzeczy gryzmoli w gazetach, musiały się chyba porozumieć wszystkie klepkę w głowie.

— Proszę, proszę pan teraz przeczyta odpowiedź, która rano znajdzie się w ogłoszeniach »Worlda«.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Napad na pociąg kuryerski.

Powieść.  
(Ciąg dalszy)

Jak lew podrażniony chodził po pokoju niespokojny Nick Carter. Posłyszał ostatnie słowo adwokata, podniósł szybko wózek do góry i podszedł do stołu.

— Pan powoli — rzekł, biorąc kilka arkuszy papieru i przyglądamy się się badawco. — Rzeczywiście, na każdym arkuszu jest wydrukowana firma, adres, godziny przyjęć, jak również numer telefonu tego czterogrodowego pana Bristol'a. Całą tą makulaturę spakowano bez wyboru do teki tylko dla tego, aby wyglądało, iż jest czemś napiętnione.

— Ma pan rację — potwierdził adwokat. — To tak wygląda, jak gdyby te śmieszki jeszcze w Chicago do teki włożono.

Nick wybuchnął śmiechem.

— Nie tylko tak wygląda, ale tak jest! — zauważył z goryczą. — Twierdzę też z całą stanowczością, że ten... pan Bristol wiedział doskonale o tem, jakie niepotrzebne ruseczki kryją się w jego tece.

Hoate spojrzał szybko na detektyna. Chciał mu przysiąc rację, ale zamknął znowu.

— Panie Carter, z tego rodzaju oskarżeniami trzeba być bardzo ostrożnym.

— Well, panie Hoate, ale, czy poszczębił by pan mnie na tego pana, gdybyś mu ufiał z całego serca? — zapytał Nick z ogromem.

Adwokat chciał protestować, ale detektyn nie dał mu go do słowa i mówił szybko wymachując przytomnymi rękami:

— Panie Hoate, nie grajmy z sobą komedyj. To fakt, że pan nie dowiezwał Bristolowi. Znai pan jego wielomistrzwo, wolę nawet powiedzieć, jego przebiegłość. Co do mnie przysiągaj jasno i otwarcie, że zo-

stałem pobiły, ten człowiek bowiem mnie przestraszał chytrością.

— Ależ drogi panie Carter — starał się adwokat uspokoić wzburzonego detektyna, — za wiele słów, za wiele zagadek dla mojej słabej głowy. O ile pana dobrze zrozumiem, to oskarżasz kolega Bristol'a o prowadzenie gry podwójnej?

— Dla mnie niema tutaj nic niezrozumiałego. Powziąłeś jednak na mnie zapytanie: ile zarobi Bristol na tem, gdy interes dojdzie do skutku?

— Prawdziwy układ z jego mocodawcami nie może mi być dokładnie znany — odpalił adwokat po pełnym namysłu. — O ile jednak znasz ludzi, to wątpię, aby mu przyznano większe honorarium nad to, jakie jest przyjęte ogólnie, to jest dwa procent od ogólnej sumy.

— Byłyby to 120.000 dolarów — wtrącił detektyn.

— Ile zaś mogłyby mu udzielić Towarzystwo żeglugi parowej za koncesję?

— Od zniszczenia tej koncesji zależy całe istnienie tego Towarzystwa — zauważył pan Hoate. — Sądzę zatem, że może daćby pół miliona, lub nawet więcej, aby przyjść w posiadanie tych papierów.

Nick Carter podskoczył elastycznie z fotelu i stojąc tuż przy adwokacie, rzekł głośno uroczystym:

— Teraz mam już zdanie wyrobione. Twierdzę stanowczo i gotów jestem na to przedstawić dowody, że ten pan Bristol prowadzi z panami grę oszukańczą. Wyprowadza on w pole waszych mocodawców, jak również swoich własnych, a równocześnie pokryjomu zniósie się z Towarzystwem żeglugi parowej. Przybył on teraz do Nowego Jorku, aby nie wasz interes, ale swój własny załatwić. W tym celu sam urządził napad na siebie, aby na wszelki wypadek zapewnić sobie bezpieczność.

IV.

Interesująca rozmowa z adwokatem.  
Adwokat Hoate chciał wtrącić kilka słów w celu

jest faktem. Wystarczy więc tylko wniosek udzielenia prawa obyczwa.

Sprawy w biegu będące przed 1-szym październikiem 1915 roku, będą rozstrzygane na mocy dotychczasowych przepisów.

Nowe przepisy zawierają jeszcze bardzo wiele innych zmian. Tych jednak nie podaje, bo dotyczą tylko procedury wewnętrznej, t. j. tylko adwokatów i sędziów.

Gdańsk.

Fr. Biedowicz.

## Szwajcarya a Polska.

W „Wiedeńskim Kuryerze Polskim” czytamy:

We Fryburgu szwajcarskim powstała dzięki inicjatywie i zapobiegliwości żony profesora uniwersytetu lwowskiego p. Franciszki Kallenbachowej (z uredzeniem szwajcarki) osobna organizacja, mająca na celu ulżenie największej niedoli. Pani profesorowa Kallenbachowa ogłosiła 1 lutego roku bieżącego w dziennikach szwajcarskich odeszła do kobiet szwajcarskich z prośbą o nadanie ubrań, bielizny i drobnych ofiar na zakupno strocie mleka dla dzieci polskich. Pomimo, że ofiarowość szwajcarska zwróciła się równocześnie ku wychodźcom belgijskim, nie brakło dowodu sympaty dla ofiar polskich. Już po upływie 10 dni, zaczęły na ręce pani K. napływać ze wszystkich stron Szwajcarii, a zwłaszcza z kantonów niemiecko - szwajcarskich liczne ofiary, ważąc razem przeszło tysiące kilogramów ubrań i bielizny, tudzież w gotówce z drobnych składek około 1200 franków.

Nietykto same dary i datki świadczyły o dobrem sercu ofiarodawców; bardzo często do posyłek dołączane były listy proste, a chwytające za serce. Niepodobna ich tu przytaczać; ale kilka faktów warto przecież zapamiętać:

Jakiś biedny księżyna przysłał starą swą połataną sutaszą, a przy niej kopertę z 10 fr.; jaką robotnicę fabryczną po ciężkim dniu roboczym znajdowała jeszcze dość sił, aby obchodzić domy, zbierać uboga odzież, lać ją i wysyłać do Fryburga; jakiś robotnik pisał: „Jestem wdowcem, sam mam troje dzieci, gdyby moja nieboszczka żyła, wysiąłaby tę bieliznę w lepszym stanie, ale niech i tak przyda się uboższemu odemości”. Raz znowu jakiś wieśniak fryburski przyszedł w dzień targowy i powiedział: „Sprzedajem dziś moje dobre pieczyń, więc przynoszę swoje dwa franki dla biednych Polaków.”

Biedna staruska z przystuliska starców, z usbieranych resztek wełny sporsadziła kilka par pończoch dlaściących i przysłała je z dodatkiem, że na wigilię ja nie stać — ale w jednej z pończoch umieszcila przecież trochę drobnych pieniędzy.

Osobne miejsce należy się tu Bazylei. Pani M. Fichtner, żona profesora chemii w uniwersytecie bazylejskim, poparła silnie zabieg anii K., tworząc u siebie skład darów miejscowych. Wystarczyło ogłoszenie w „Basler Nachrichten”, że przez dwa tygodnie będzie się zbierać dary dla polskich wychodźców z Galicyi we Włoszki i piątki. Otóż w te dni panował ścisł przedawniamy pani Fichtner.

Znosiły damy tuszami bieliznę nową, roboty własne tak piękne, że za wzór mogły służyć porządku i oczywiście domowej, przyniosły biedne kobietę bieliznę ubogą dla biedniejszych Polek, robotnice z prawej szwajcarskiej wojskowej ofiarowały bezpłatnie swą pracę, aby wyprać i z plam oczyścić darowane ubrania ubogie; biedne kobiety przychodziły ofiarować bezpłatne szycie dla polskich dzieci, a towarzystwo fabryk jedwabiu (Seidenfabrik Basel) zgłosiło bezpłatne opakowanie darów.

Każdy, jak mógł, chciał współdziałać w dziele dobrotczym, to też wyniki zbiórki bazylejskiej były wspaniałe. W ciągu trzech tygodni zebrano tam około 10 tysięcy sztuk bielizny i ubrań, które z Bazylei odeszły do Fryburga, a stamtąd po spisaniu dokładnym wszystkich wórow i zawiązka wysłane zostały na Wiedeń, do Pragi, Krakowa i Poznania, skąd dalej dotarły do miejsca przeznaczenia.

Tu miejsce na złożenie holdu rządowi związkuemu w Szwajcarii. Z jego upoważnienia dyrektora naczelnych kolei szwajcarskich udzieliła pani K. prawie bezpłatnej przesyłki wszystkich darów (nawet tak zw. „Eilgut”) aż do granicy austriackiej. Zauważmy, że uczyniło to w ciągu 8 miesięcy przeszło cztery tysiące kilogramów bezpłatnego frachtu. — Równocześnie pocztą szwajcarską nadala frybursko - polskiej placówce prawo bezpłatnej oficjalnej korespondencji i bezpłatnych posiek pieniężnych i pakietów 5 kilogramowych.

Jeżeli się zważy, że Szwajcarya sama przechodziła i przechodzi w tym roku ciężkie przesilenie ekonomiczno-finansowe (trzysta milionów franków pożyczki wewnętrznej), uciążliwa aprowizacja, zamknięcie urzędów pierwszorzędnych hoteli, bezrobocie fabryk, koszta pogranicznego pogotowia wojskowego i t. d.), to trzeba uznać wyniki zabiegów pani Kallenbachowej za święte: przeszło 18.000 sztuk ubrań i bielizny, i gotówka z drobnych darów 3500 franków! Praca organizacyjna ekspedycji była, jak na kobiece siły, ciężka, trzeba wszystko nadysypane paki otwierać, spisywać poszczególnie przedmioty w osobnej księdze, wysyłać podziękowania za każdy, choćby najmniejszy dar.

Stosu ubrań i bielizny wypełniały cały korytarz p. K. i wymagały codziennej niemał z tygodnia na tydzień zmuśniętej pracy. W tym dziele sbożem pomagały energicznie p. K. dwie Polki we Fryburgu: Pani profesorowa St. Dobrzańska i pani baronowa St. Brunnow z Litwy.

Organizacja fryburska działać będzie i nadal po mimo koniecznego wyjazdu p. K. do Lwowa, która i zdała czuwać będzie nad dziełem tak pozytycznym, zastępstwo objęła pani profesorowa Dobrzańska (Freiburg, Schweiz Avenue de Peryles 70), a dary szwajcarskie i nadal skierowane będą w najbliższej zatące. Z czasem ukazać się szczegółowe sprawozdanie z działalności tej malej placówki polskiej w Szwajcarii, która bez hałasu, skromnie i bardzo pozytycznie spełnia pod-

## Co tam słychać w świecie.

Z Watykanu.

„Osservatore Romano”, gazeta blisko Stolicy apostolskiej stojąca, ogłasza pismo Papieża Benedykta XV do dyrektora „Świętowego Różańca” we Włoszech we Florencji. Koncowe ustępy pisma brzmiają:

„Smutek powaga chwili obecnej, warzącej bezsilność ludzka i głęboko odczuta konieczność przywrócenia narodom poburzonym dobrodziaństwa pokój, naduważają dobrinie, że Bóg chce, aby dzisiaj gospodarka, i bezustannie się modląc, o łaskę boską, by powstrzymać milosierne racyyla biec sprawiedliwości miszczącej. Po takim przezwicie krwi, który nienawiść do braci nie zmniejszy, lecz zwiększy, rozpoczęła się upragniony miesiąc różańcowy. Przesanowany jest na modły pokorne do Matki last, Królowej pokoju. Dla tego naszem jest życzeniem, aby w październiku podczas wszystkich nabożeństw różańcowych osobną odmawiać modlitwę o pokój. Niechaj wszyscy wierni się modli, dzień i noc ręce podejmując ku niebie a żebrać o przebaczenie, miłość braterską i pokój.”

## Przeciw zawczesnemu pokojowi z Angią.

„Nordd. Allg. Zeitung” pisze: Z różnych stron dochodzą nas głosy, że rozwieszczana się baśka, jakoby kanciarskie rzeszy od dłuższego czasu nosiły się z myślą zawarcia przedwcześniego i zbyt pospiesznego pokoju z Angią. Uwagi czynione do postanowień skróconego zarządu stronnictwa konserwatywnego wskazują na to, że także przy tej manifestacji owe pogostki odgrywały rolę. Zostaliśmy upoważnieni do oświadczenie, aby jeszcze raz te pogostki napiętować jako ziołowe i szkodzące interesom rzeszy machinacyjne.

## Czwórpiorozumienie a Serbia i Grecja.

„Daily Chronicle” donosi z Aten, że pojęcie czwórpiorozumienia dell’ rządowi greckiemu oficjalne zapewnienia, iż na wypadek zaatakowania Serbii lub Grecji przez Bułgarię nadaje państwa czwórpiorozumienia swoje armie z pomocą i będą popierać one zaatakowane kraje finansowo.

## Wojna.

Wiadomości urzędowe  
z pola walki.

Główna kwatera, 1 października. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Niemcy zaczęli ostrzeliwać okolicę Lombartzyde i Middlekerke. Nowego ataku nie próbowały Angliki wcześniej. Nasze kontrataki na północ od Loos zrobili postępy. Kilku jeńców, 2 karabiny maszynowe i jeden przyrząd do rzucania min wpadły w nasze ręce. Proby Francuzów zdobycia terenu na wschód od Souchez i na północ od Neuville nie powiodły się. W Szampainie nie udało się z wielkimi siłami wykonany atak na wschód od Auberive. Również bezskuteczne były wszystkie ataki francuskie w okolicy na północ - wschód od Massiges. Liczba wziętych w Szampainie jeńców wzrosła do 104 oficerów i 7019 chłopów. Skuteczne miały uskoczyć francuska posyga pod Vauquois. Francuzi lotnicy obracali bombami Honin — Lietard, przez które zabitych zostało sześciu francuskich obywateli. Myśmy nie mieli strat.

Z wschodniego pola walki. Armia general-feldmarszałka von Hindenburga. Na zachód od Dźwirzka pod Grondsen wzięta została szturmem dalsza pozycja nie-

przyjacielska. W walkach na wschód od Madziola, jako na froncie pomiędzy Smorgonią i Wiśniewem zatrzymał się z wielkimi stratami rosyjskie ataki. Armia weszła wojnę 1360 jednów.

Armia general-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Nieprzyjaciel ponowił swoje bezskuteczne ataki. 6 oficerów, 494 chłopów i 6 karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce.

Armia general-feldmarszałka v. Mackensa. Położenie bez zmiany.

Z południowo-wschodniego pola walki. Armia generała v. Linsingena. Nasz atak postępuje naprzód.

Liczba wziętych we wrześniu na wschodzie przez wojska niemieckie jeńców i reszty zdobytych wynosi: 421 oficerów, 95.464 chłopów, 37 armat, 298 karabinów maszynowych, jeden statek napowietrzny.

Naczelnego dowództwo armii.

## Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 30 września. (W. T. B.) Urzędu dołączają: Z rosyjskiego pola walki. Położenie we wschodniej Galicji, nad Iwką i nad Putylówką jest bez zmiany. W bliskiej okolicy nad strumieniem Kormin wzięły wojska austro-węgierskie i niemieckie szturmem kilka punktów oparcia, przyciem 4-ch rosyjskich oficerów i 100 chłopów zabrano do niewoli. Dwóch nieprzyjacieli lotników zostało zestrzelonych. Ataki rosyjskie na wiele zostały odparte. Przeciwnik poniosł bardzo wiele strat.

Z włoskiego pola walki: Na zachodnim froncie rosyjskim toczyły się walki w okolicy Adamello. Próba ataku nieprzyjaciela na przełęcz na zachód od Cima Preusona została odparta. Także pod Mandronahütte usieli się Włosi po kilkugodzinnej walce cofać. Na wysybach pod Vielegreuth atakowali w nocy nasze siły dwukrotnie bez skutku. Na froncie karyntyjskim nie powiodły się również nocne ataki na nasze ilnie ustawione na zachód od Banbasz — Grabent (przy Ponfald). Walki pod i na północ od Tolmein toczą się dalej. Przed Mrzli Brą cofnął się nieprzyjaciel na swoje nowe pozycje. Doliż atakował kilkakrotnie, lecz został odparty. Dzisiaj rano wznowił się włoski ogień artyleryjski w okolicy Tolmein.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Wiedeń, 1-go października (W. T. B.) Urzędu dołączają: Z rosyjskiego pola walki. We wschodniej Galicji nie wydarzyło się nic ważniejszego. Pod Nowym Aleksandrem zatrzymała się rosyjska próba ataku w zarodku. Nad strumieniem Karmiu zatrzymał się rosyjski szturm. Rosyjskie kontrataki zostały odparte. Pięć austro-węgierskich szwadronów zabrano w ataku nieprzyjacielskim 2 oficerów, i 400 chłopów do niewoli i zdobyły jeden karabin maszynowy. W ostatnich dwóch dniach zastrzeliono na temu miejscu 10 oficerów i 2400 chłopów do niewoli.

Z włoskiego pola walki. Nad granicą Tyrolu i Karyntii toczyły się wczoraj tylko walki artyleryjskie. Wczoraj rano zaatakowali Włosi Merali Brą i południowo-zachodnie stoki tej góry trzy razy bezskutecznie. Odnięto przy tym wiele strat. Próby ataków na przystopek mostu pod Tolmein zostały odparte.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
von Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

## Z blizka i z daleka.

Racibórz. Baczność! W październiku, listopadzie i grudniu r. b. odbędzie się rewizja kart invalidowych przez kontrolera urzędu zabezpieczeniowego. Pracodawcy zobowiązani są na jego żądanie przedłożyć księczki zarobkowe, kasę chorych i t. d. zatrudnionych w nich pracobiorców.

Zgłaszczenie odpadków bawelnianych. Rozporządzenie z dnia 1 czerwca r. b., dotyczące kontraktu i obowiązkowego zgłoszenia starych płatów i odpadków bawelnianych, uległo z dniem 29-go września zmianie, a mianowicie zgłoszenie będzie trzeba wszelkie odpadki bawelnińskie oddać co miesiąc. Zgłoszenie będzie musiało nastąpić najpóźniej do 10 każdego miesiąca. Obowiązkowi zgłoszenia podlegają zapasy odpadków i starych płatów bawelnianych, znajdujące się w posiadaniu każdej osoby na dniu 1 danego miesiąca. Formularz do zgłoszeń dostarcza na piśmie zyczenie bezpłatnego towarzystwa „Aktiengesellschaft zur Verwertung von Stoffabfällen”, Berlin, W. 35, Lützowstr. 33–36.

Przeciw niesumiennym kupcom. Rada wioskowa uchwaliła rozporządzenie dotyczące usuwania osób niesumiennych od handlu. Według tego rozporządzenia władze mają osobom niesumiennym zabronić handlu towarami do użytku codziennego. Kancelarz Rosyjski i centralne władze krajowe mogą rozpoczęcie takiego przedsiębiorstwa uzależnić od pozwolenia. Przy ujawnieniu faktów udowadniających niesumienność, uwzględniać się przekroczenie przepisów co do cen najwyższych i t. d. Dalej dopuszcza rozporządzenie do ukazania na utratę praw obywatelskich za podobne przekroczenie.

Oszczędnie z papierem! Niemieckie stowarzyszenie właścicieli fabryk papieru w odeswie wydanej do publiczności nawołuje do oszczędnego obchodu się z papierem ze względu na trudność, z jakimi połączone jest wyrabianie papieru z powodu braku surowców. Niedostatek zaradzić będzie można tylko wtenczas, jeśli wszyscy przyczynią się do przechowywania papieru już używanego, który w takim razie nie ulegnie zniszczeniu, jak się to działo dotychczas. W odeswie powiedziano, że „oszczędzanie papieru jest niezbędnym celem przetrwania przesilenia ekonomicznego, a resztą za zużyty papier placie się obecnie dobrze, więc zapowiada się przywoity zarobek poboczny.”

Kozie. Najbliższy jarmark, połączony z targiem na bydło i konie, odbędzie się w Kozie we wtorek 12 października.

Z Koźle. W Sierakowicach spaliły się dwa budynki w zagrodzie wdowej Dudel. Pastwą plomieni stała się także większa ilość owsa i wiele mąki zostało zniszczonych.

Pielgrzymowice. Dęby i brzozy pomiedzy Golasowicami a Pielgrzymowicami, które wiele uroku dodawały okolicy, zostaną sprzedane. 296 dębów i 110 brzóz będą sprzedane droga licytacji za gotówkę.

Rybnik. Służąca, nazwiskiem Potępa, dolewała do maszynki palącą się spirytus. Buchnął nagle plomień, który spalił dziewczynie niemal wszystkie włosy na głowie, a nadto odniósła znaczne poparzenia.

## Z dalszych stron.

Berlin. Jubileusz towarzystwa polskiego. Jedno z najstarszych towarzystw polskich na obszarze, Towarzystwo Polsko-Katolickie w Berlinie (Niederwall) obchodziło w niedzielę 50-letnią rocznicę założenia. Po południu o godzinie 4 odbyło się w kościele św. Jadwigi nabożeństwo, w którym, jak czytamy w „Dzień Berliński”, wzięły udział bardzo liczne delegacje z sztandarami. Bardzo piękne, poruszające do głębi serca, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Niedziela. Wieczorem odbyła się część świecka obchodu na sali Domu Katolickiego przy Niederwallstr. nr. 11. Sala była przepełniona. Przybyło bardzo licznie duchowieństwo, zwłaszcza młodsze z Berlina, delegacje ze sztandarami, a nawet szereg delegacji z kraju przybyły składając życzenia Towarzystwu jubilatowi.

Pośród licznych telegramów zasługuje na wyczynienie telegram Ojca św. z życzeniami i błogosławieństwem apostolskiem.

W tłumaczeniu polskim brzmi telegram Ojca św. jak następuje:

„Wobec nadziejścią szczęśliwie 50-letej rocznicy założenia tego szanowanego towarzystwa polsko-katolickiego, Ojciec św. przyjmując hold udziela chętnie uproszczonego błogosławieństwa Apostolskiego wszystkim jego poszczególnym członkom, rodzinom i dobroszędzjom, aby reszo i rozwijało się.”

Kardynał Gaspari.

Również nadeszły życzenia od Najprzew. ks. Arcybiskupa dr. Dalbora i Najprzew. ks. Biskupa Kłoskiego z Gniezna. Najprzew. ks. Arcybiskup dr. Dalbor nadesiał list treści następującej:

„Towarzystwu Polsko-katolickiemu pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej za pamięć o konsekracji Mojej serdecznie dziękując; przesyłam z powodu pięćdziesięcioletniej rocznicy założenia Towarzystwa gorące życzenia. Niech Pan Bóg błogosławi zbożnej działalności Towarzystwa, niechaj Towarzystwo Polsko-katolickie pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej coraz więcej rośnie i rozwija się ku chwale Bożej, ku radości zarządu, ku pożytkowi wszystkich członków.”

Arcybiskup Gnieźnicki i Poznański  
Edmund.

Od Najprzewieb. ks. Biskupa Kłoskiego nadszedł dłuższy serdeczny list z życzeniami, w którym mile przypomina godzinę, która przed trzydziestu kilku laty, w latach 1882 i 1883 spędzała często na zebraniach Towarzystwa. Na zakończenie udziela błogosławieństwa biskupiego Towarzystwu i rodzinom członków.

## Od Redakcji.

P. F. Dw. w Przebor. Nadesłanego pisma w „Now. Rac.” umieścić nie możemy. Radzimy wysłać list ponownie, gdyż teraz po polsku do Galicji pisać wolno. Na adresie podać w klamrach (Krakau, Österreich-Galicja). Mile pożdrowienie.

## NOWINKI.

Młoda para. W sobotę 18-go z. m. odbył się w Czerlejnie pod Kostrzynem, w Poznańskiem, ślub pana młodej pary, która liczy razem przeszło 160 lat. Młodzi małżonkowie cieszą się obecnie dość czerwonym jeszcze zdrowiem.

Nie dla cywilów buty wojskowe. Kurier Lwowski pisze: Na inspekcję policyjną lwowską sprowadza się co chwilę kogoś, kto ma na sobie wojskowe buty. Po spisaniu generalów sprowadzeni muszą rezygnować z tak potrzebnego w obecnych czasach na butku, poczem puszczają się ich, oczywiście boso, na wolność. Nie pomogą tłumaczenia, iż kupili je od tego

lub ewego, w trzewikach wojskowych bowiem chodzi mogą tylko wojskowi. Tym sposobem negromadzone dotychczas kilkadziesiąt par obuwia dla wojska.

Reszta później. W chwilach posepnych i smutnych, w jakie obfitują obecne czasy, nie zawadzi raz po raz ku rozweseleniu czytelników podać takie coś zabawnego i humorystycznego, bo i chwile najtragiczniejsze nie wyzbite są zupełnego humoru. Oto poniżej list jednego z czytelników i przyjaciół pewnego pisma krakowskiego, który przebywa na wschodnio-północnym froncie boju. Pisze on:

„Przepraszam, że się do Redakcji wracam z taką osobistą prośbą, ale nie mam nikogo znajomego w Krakowie, któryby mi mógł to załatwiać. Oto przedwcześniej dostałem od żony, której adres załączam, następującą kartę: „Kochany Franku! Jakkolwint słaba, chcę ci jednak same donieść wesołą, nową i dlatego piszę tych kilka słów. Przed chwilą urodził się nam syn. Reszta później. Twoja wierna Maria. Nie wiedział, co to ma znaczyć, proszę bardzo, aby Szanowna Redakcja zbadala na miejscu, jak się rzecz ma i odwróciła do mnie doniosa mi, czy mam się spodziewać bliźniaków, czy też tylko żona chce do mnie więcej napisać.”

## Ostatnie wiadomości.

### Z pola walki.

Główna kwatera, 2 października. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Anglicy próbowały dziś w nocy odebrać z powrotem teren stracony w ostatnich dniach na północ od Loos. Próba została z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela odparta. Francuskie ataki na południe-zachód od Augres, na wschód od Souchez i na północ od Neuville zostały odparte. Liczba jednów francusko-angielskich w ostatnich atakach wzrosła na 106 oficerów i 3642 chłopów. Zdobycz wynosi 24 karabinów maszynowych. — W Szampanii zaatakowali Francuzi w południe na wschód od Aubervilliers na szerokim frontem. Atak nie udało się. Tylko na jednym miejscu wtargnął nieprzyjaciół w naszą pozycję. Badescy grenadierzy wykonali kontratak i zdobili 1 oficerów i 70 chłopów do niewoli. Reszta nieprzyjaciela poległa. Francuskie ataki na północ od La Meillie i na południe-zachód od Ville sur Turbe zostały odparte. Ogólna liczba jeńców i zdobytych w walkach na północ od Arras i w Szampanii doszła wczoraj: 211 oficerów, 10.721 chłopów, 25 karabinów maszynowych. Bomba, rzucona przez eskadre statków napowietrznych, wysłana z Paryża do zastawowania Laon, zabiła jedną kobietę i dziecko, a ranili jednego mieszkańców. Jeden ze statków napowietrznych został zestrzelony na południe od Laon, lotnicy wzięci do niewoli, drugi statek spadł w plomieniach po nad Soissons.

Z wschodniego pola walki. Armia general-feldmarszałka von Hindenburga. Na północ od Postawy toczą się walki kawaleryjskie. Na południe od Jeziorka Narocza pod Spiagla i na wschód od Wiśniewa zostały ataki rosyjskie odparte. Nasze wojska wzięły wczoraj 3 oficerów, 1100 chłopów do niewoli i zdobyły 3 karabiny maszynowe.

Armia general-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Przed frontem tej armii panuje na ogół spokój.

Armia general-feldmarszałka v. Mackensa. Nic nowego.

Z południowo-wschodniego pola walki. Armia generała v. Linsingena. Nieprzyjacielska pozycja pod Czernas (nad Karminem) została wzięta szturmem. Nieprzyjaciół został odrzucony ku północy, pozostawiając 1300 jeńców w naszej ręku. Na innym miejscu wzięto 1100 jednów. — Przy armii generała hr. Bothmera próbowały Rosyjanie w nocy z 29 na 30 września przełamać się. Próba nie udało się z wielkimi stratami dla przeciwnika. Tylko przez jedną z naszych dywizji zostało 1168 Rosjan pochowanych, 400 do 500 leży jeszcze przed frontem. Wiele karabinów zostało zdobytych.

Naczelnego dowództwo armii.

Główna kwatera, 3 października. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Ponowne próby Anglików, zdobycia z powrotem terenu na północ od Loos nie udało się. Na wschód od Souchez nie udało się atak francuski. Atak nieprzyjacielski na wyżyny na wschód od Neuville został odparty z wielkimi stratami dla przeciwnika. W nocnym ataku straciliśmy kawalk rowu długiego 40 metrów. W okolicy Reihel został francuski statek napowietrzny zmuszony do wylądowania; załoga została wzięta do niewoli. Dzisiaj rano o 8.30 rzucono bomby na neutralne miasto Luxemburg. Dwie żołnierzy luxemburskich, jeden robotnik i jedno dziecko zostali ranieni.

Z wschodniego pola walki. Armia general-feldmarszałka von Hindenburga. W walkach kawaleryjskich, na wschód od Kosian, nieprzyjaciół odparty.

Przy armii general-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego i von Mackensa położenie nie uległo zmianie.

Z południowo-wschodniego pola walki. Armia generała v. Linsingena. Po klesie pod Czernysem Rosyjanie oddali zachodni brzeg Karmina. Liczba jeńców wzrosła na 2400.

Naczelnego dowództwo armii.

Dla naszych żołnierzy w polu

polecam  
dobrą serwelatke,

jako też  
dobrą krakowską,

na życzenie w paczkaach polowych  
Jan Wiltsch,  
parowa fabryka kiełbas,  
Racibórz, Nowa ul. 1a.

### Baczność Rolnicy!

Ponieważ kamyczek modry do bejcowania, pszenicy jest na cele wojenne skonfiskowany przeto polecam zamiast tego, o ile zapas starczy

,,Kuprin“,

który nie tylko że bejcuje pszenicę, ale ani bażant ani mysz, ani inna gawiedź go nie ruszy. Oprócz tego

,,Formalin“.

Potrzeba  $\frac{1}{4}$  litra formaliny na 100 litrów wody, by bejować pszenicę.

L. Gryglewicz,

Drogerya św. Jana — Racibórz  
na Wielkim Przedmieściu nr. 12

Filia: Drogerya Zamkowa

Bozacka ul. nr. 3.

Nowość!

Nowość!

### Książeczka na czasie!

Nakładem drukarni Katolickiej w Poznaniu za zezwoleniem Prześw. Władzy Duchownej wysłała książeczka p. t.

Od powietrza, głodu, ognia i wojny

Wybaw nas Panie!

Modlitwy i litanie do św. Rocha i św. Rozalli

Patronów od morowej zarazy, wras z Drogi krzyżowej, modlitwami do Pana Jezusa, Najśw. Maryi Panny, św. Józefa, św. Barbary o śmierć szczęśliwą, pięknoemi modlitwami na czas wojny i wielu innemi.

Cena za egz. 60 fen., z przesyłką pocztową za poprzedniem nadesaniem pieniędzy 65 fen., za zaliczką 20 fen. więcej.

Polecają

„Nowiny Raciborskie“, Racibórz, (Ratibor.)

Berliński artystyczny zakład farbowania i chem. zakład czyszczenia,

Hermann Schliewe

czyści i farbuje najlepiej  
Skład: Racibórz,  
Długa ul. 42 — Tumska ul. 3  
Telefon 113.

(w domu jubilera Kacila przy kościele farnym).

### Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze poleca

„NOWINY RACIBORSKIE“!

# J. Stanulla nast.

Racibórz-Rynek

### poleca na sezon latowy

swój wielki skład

atlasy, jedwabi, aksamitów, muślinów, batystów w jak największym wyborze po jak najniższych cenach.

Dalej chusty do okrycia, chusty na głowę, wielkie chusty (spiegel), szale, całé wyprawy ślubne. Materiały miękkie w rozmaitych gatunkach.

### materiały na suknie,

szare

szare